



Krzysztof Borysiewicz i Ewa Podleś w „Semiramidzie” Rossiniego

Oszczędność w operze

Czy w Teatrze Narodowym pora zaciskać pasa?

Nowa produkcja na scenie Teatru Narodowego przynosi polskim widzom gatunek im dotąd niezłany, a nazwany „Inscenizowanym wykonaniem koncertowym”. Wśród widzów znających ten sposób wystawiania dzieł operowych, warszawska „Semiramida” Rossiniego może wywołać konsternację.

Na Zachodzie, gdzie produkcje „semi-sceniczne” nie są już rzadkością, publiczność wie, że inscenizacyjnej oszczędności i posuniętej do granic umowności nie musi towarzyszyć kaleczenie prezentowanego dzieła. Między pełnospektaklową produkcją (do której w Warszawie przywykliśmy, bo w Teatrze Wielkim mistrzowie monumentalnych scenografii zawsze trzymali się mocno) a estradowym wykonaniem koncertowym istnieje forma prezentacji o nie do końca sprecyzowanych ramach. Nie umniejsza to jednak odpowiedzialności realizatorów takiego spektaklu. Ograniczenie dekoracji, bardzo umowna przestrzeń — często śpiewacy występują z orkiestrą w tle, na scenie bądź estradzie — oraz otwarte i widoczne zmiany dekoracji wymagają skupienia się na tych elementach, na których spoczywa ekspresyjny wymiar takiego spektaklu. Na ruchu, geście, ich przemyślanej i konsekwentnie realizowanej konwencji i oczywiście na muzyce. W przedstawieniu „Semiramidy” Rossiniego wszystkie te elementy są niedopracowane.

Złośliwie można powiedzieć, że po rozrzuconych decyzjach byleż dyrekcji, nastąpił dla opery narodowej czas oszczędności. I to za wszelką cenę. Powoduje to czasami sytuacje groteskowe.

Wzięto elementy dekoracji i kostiumy z „Nabucca” (bo u Rossiniego to też Babilon), bardzo charakterystyczne i do rozpoznania dla każdego, kto oglądał te prace Andrzeja Kreütz-Majewskiego. Odstrojony w antyczne kostiumy chór siedzi z nutami w rękach.

Obyło się także bez reżysera. Śpiewacy, którzy stoją w centrum zainteresowania grają jak w telewizyjnej telenoweli: „kocham cię” — do przodu, „nienawidzę!” — do tyłu. Nie ma ról, a umowności sytuacji nie wspiera żadna przemyślana estetycznie koncepcja.

Pozostaje muzyka, której w założeniu podobny spektakl ma służyć, dyskretnie zwracając uwagę na jej uroki, dramatyczną siłę i narracyjne zalety. „Semiramida” Rossiniego jest właśnie dziełem, które mimo historycznego tematu, zawilej intrygi i monumentalności wypowiada się nade wszystko przez muzykę — bardzo melodyjną, barwną i dramatyczną. Powodem zaprezentowania go w Warszawie była obecność w zespole Narodowego dwóch śpiewaczek, Ewy Podleś i Agnieszki Kurowskiej, które prawie cztery lata temu wzięły udział we wspaniałej inscenizacji „Semiramidy” na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu. Nie udało się przenieść

tamtego spektaklu do stolicy (za duża tu scena, a i poznańskie dekoracje zostały zniszczone).

Magnesem dla melomanów będzie zapewne obecność w obsadzie Ewy Podleś, jednej z nielicznych polskich gwiazd operowych, która regularnie pojawia się przed publicznością w kraju. Arsace Rossiniego to jedna z jej najlepszych ról, co udowodniła po raz kolejny w Warszawie. Agnieszka Kurowska jest jedną z nielicznych w Polsce specjalistek od bel canta, i choć techniką i barwą głosu nie zachwyci najbardziej wybrednych, jej Semiramida wzbija się czasami na szczyty operowej ekspresji, jak w modlitwie w grobowcu w II akcie opery. Z pozostałych wykonawców radzi sobie nieźle tenor Leszek Świdziński i jedynie Krzysztof Borysiewicz jest w ważnej roli księcia Assura nieporozumieniem. Muzyczną wartość tego spektaklu obniża jednak gra orkiestry, którą Grzegorzowi Nowakowi ledwo udaje się utrzymać w ryzach. Uwerturą zagrana jest po prostu skandalicznie przez sekcję dętą (rogi!), a o jakiegokolwiek interpretacji całości nie można mówić. Dzieło przedstawione jest zresztą z dużymi skrótami, bo w całości trwałoby prawie cztery godziny.

Nowa forma prezentacji opery polskiej publiczności może się nie podobać. Przedstawianie dzieł w postaci „semi-scenicznej” nie traci jednak swych zalet. Jest szansą na ożywienie i urozmaicenie repertuaru. Pod warunkiem, że robi się to z klasą.

BARTOSZ KAMIŃSKI